

Amina Elkady
Wydział Chemii

Czy sztuczna inteligencja może nas zastąpić?

Od kilku lat sztuczna inteligencja (AI) rozwija się w niesamowitym tempie i coraz bardziej wpływa na nasze życie. Zaczynamy dostrzegać, jak pomaga nam w codziennych sprawach, w nauce, a nawet w relacjach międzyludzkich. Jako studentka chemii widzę, jak bardzo AI zmienia naszą pracę w laboratoriach i badaniach naukowych. Dzięki niej możemy szybciej analizować wyniki eksperymentów, przewidywać reakcje chemiczne czy projektować nowe związki chemiczne. AI ma ogromny wpływ na naukę. Przykładem tego jest Nagroda Nobla w dziedzinie chemii przyznana w 2024 roku. Wyróżniono nią naukowców, którzy opracowali narzędzia wykorzystujące sztuczną inteligencję do przewidywania struktur białek. Coraz częściej mam wrażenie, że w pewnych aspektach AI już teraz zaczyna zastępować ludzi, przynajmniej jeśli chodzi o analizę danych czy automatyzację zadań.

Z drugiej strony, zawsze wydawało mi się, że są zawody, których maszyny nigdy nie będą w stanie przejąć. Na przykład nauczyciele, lekarze czy psychologowie – przecież te prace wymagają empatii, zrozumienia i kreatywności, czyli czegoś, co trudno jest przekazać sztucznej inteligencji. Ale ostatnio zaczynam dostrzegać, że AI coraz śmielej wchodzi również w te obszary. To trochę przerażające, ale jednocześnie fascynujące.

Przykładem może być ChatGPT – narzędzie, które odpowiada na pytania, udziela porad i pomaga w różnych problemach. Wiem, że wiele osób korzysta z niego, żeby podzielić się swoimi trudnościami albo znaleźć odpowiedź na nurtujące pytania. Co więcej, niektórzy traktują takie rozmowy niemal jak kontakt z psychologiem. Wydaje się, że AI potrafi odpowiedzieć w sposób, który daje poczucie wsparcia, nawet jeśli wiadomo, że to tylko algorytm, a nie prawdziwy człowiek. Również w edukacji AI ma ogromny wpływ – pomaga uczniom zrozumieć trudne zagadnienia, tłumaczy zadania, a nawet podpowiada, jak rozwiązać problemy. W laboratoriach wspiera analizę danych i symulacje, a w medycynie pomaga lekarzom stawiać diagnozy. Mam wrażenie, że te technologie już teraz stają się niezastąpione w wielu miejscach.

Oczywiście, AI nie jest idealne i nie wszystko potrafi. Są obszary, w których człowiek wciąż ma przewagę. Na przykład prace wymagające dużej elastyczności czy siły fizycznej – takie jak budownictwo albo sprzątanie – wciąż są trudne do zautomatyzowania. Maszyny nie radzą sobie dobrze w sytuacjach, które wymagają szybkiego przystosowania się do zmiennych warunków. Z kolei w przypadku prac umysłowych zagrożenie wydaje się większe. Już teraz technologie takie jak ChatGPT pokazują, że można zautomatyzować część zadań, które wcześniej wykonywali ludzie. Myślę, że za kilka lat nauczyciele czy psychologowie mogą zacząć korzystać z AI jako wsparcia w pracy – na przykład do przygotowywania materiałów czy diagnozowania problemów. AI ma swoje ograniczenia – nie rozumie ludzkich emocji w taki sposób, jak my to robimy, a jej odpowiedzi opierają się wyłącznie na danych, które już istnieją. Mimo to rozwój technologii jest tak szybki, że kto wie, czy za kilka lat te braki nie zostaną wyeliminowane. To co się zdawało niemożliwym, dziś już jest realnością.

Kiedyś pytanie brzmiało: „Czy AI może nas zastąpić?”. Dziś bardziej adekwatne wydaje mi się pytanie: „Jak długo jeszcze będziemy niezastąpieni?”. Może za jakiś czas praca

psychologa czy nauczyciela będzie tak samo łatwa do zautomatyzowania, jak przewidywanie struktur białek. Póki co pozostaje nam jedynie obserwować rozwój AI i zastanawiać się, jak bardzo zmieni nasze życie.